

⁹ Patrz między innymi: Władysław Sarna — Opis powiatu krośnieńskiego pod względem geograficzno-historycznymi, Przemyśl 1898, s. 372—381.

¹⁰ Ponieważ niniejsze sprawozdanie — komunikat ma na celu zwrócenie uwagi na niektóre tylko fakty historyczne wiążące się pośrednio lub bezpośrednio z badaniami archeologicznymi, warto przypomnieć dokument wydany w Krośnie 12 marca 1410 r. w świetle którego, część terenu dzisiejszego Odrzykonia odnotowana jest pod nazwą Errenberg. O rozgraniczeniu tego terenu z przedmieściami Krosna zapis dokumentu mówi w następujący sposób: parte ex una et inter suburbanos Palverzee, qui ad civitatem Crosnam iure hereditario spectare dinoscuntur, parte ex altera, ita quod granicias facere deberemus, incipiendo in campo, ubi agri Kotkenhaw et civitatis conveniunt divisim, silvam usque ad rivulum Głobnycza parvum et idem rivulus debet esse granicias inter villam Errenberg et suburbanos Palverzee usque ad rivulum maius Gylobnycza. Et idem rivulus minor Gylobnycza debet mediare Errenberg et Palverzee et limitare in illum locum, sicut in Wyslok cadet. Akta Grodzkie i Ziemskie, Tom VII, str. 59, Lwów 1878. Nadto patrz Akta Grodzkie i Ziemskie, Tom III, s. 145.

¹¹ Wojciech Byczek — Zamek Odrzykoński, Jasło 1928, str. 5—40, a także Józef Krukierok, Krótki zarys historyczny Zamku odrzykońskiego, Krosno 1936, str. 6—20. Z zamieszczonych fragmentów tekstu u obydwu autorów wynika, że dzieje legendarne poprzedzające fakty historyczne odnoszą się do niezbyt ściśle sprecyzowanego okresu. Józef Krukierok natomiast próbuje dodatkowo precyzować najstarsze historyczne dzieje zamku już od XIII wieku. Op. cit. str. 8.

¹² Badania konserwatorsko-archeologiczne na Zamku w Odrzykoniu prowadzone były w roku 1964 z funduszów Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Wydział Kultury — Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Rzeszowie. Badania trwały od 10 listopada do 5 grudnia 1964.

¹³ W ruinach odrzykońskiego Zamku podjęto prace archeologiczne, Nowiny Rzeszowskie z dnia 14 listopada 1958, nr 271 (2930) str. 8, Wyd. AB.

Tadeusz R. Żurowski

Prace wykopaliskowe na terenie Warowni z końca XVII wieku w Zagórzcu, pow. Sanok

Prace wykopaliskowe na terenie zabytkowej warowni były prowadzone z ramienia Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Rzeszowie za pośrednictwem Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, pod kierunkiem autora. W pracach tych brali udział studenci wyższych uczelni oraz młodzież szkół średnich w charakterze pracowników naukowo-technicznych i robotników ziemnych.

Głównym celem prac wykopaliskowych było odsłonięcie tych murów i konstrukcji, które uległy rozbiórkom lub zniszczeniom w przeszłości z dużego zespołu typu urbanistycznego dawnej warowni wojskowej połączonej z klasztorem karmelitańskim oraz szpitalem.

Wykopy zakładano w różnych punktach w obrębie całej warowni. Najważniejsze informacje otrzymano na dziedzińcu tarasowym z pomnikiem przed głównym frontem kościoła, wokół murów oporowych tarasu, przy murach obwodowych i w obrębie zabudowy klasztornej, tam gdzie zwały gruzów nie pozwalały na odczytanie przebiegu murów oraz na rekonstrukcję funkcji poszczególnych pomieszczeń oraz budynków.

Odsłanianie dziedzińca tarasowego odbywało się działkami o szerokości 2,50 m długich po 5 m, przedzielanych świadkami z ziemi. Działki oznaczano literami. W innych miejscach wystarczyły oznaczenia działek dostosowane do istniejących konstrukcji i pomieszczeń.

Dziedziniec tarasowy został założony na calcu, jedynie w pobliżu otaczającego go kręgu murów oporowych stwierdzono nasypy dla wyrównania poziomu z materiału pochodzącego z wykopów fundamentowych. Nadto zaznaczyć należy, że przed odkopaniem mur oporowy nie był widoczny spod gruzu i ziemi zarośniętej darnią i krzakami. Wierzch dziedzińca był wy-

łożony płytami kamiennymi z miejscowego materiału wybranego z koryta Osławy. Jest to bardzo liche piaskowce, dlatego znaczna część płyt uległa zlasowaniu. Również zarysy cokołu pomnika można było dokładnie obmierzyć dopiero po odkopaniu ziemi. Tuż przed głównym wejściem do kościoła natrafiono na płytę z takiego samego materiału, lecz w lepszym gatunku i znacznych rozmiarów 2,77 × 1,21 o grubości 0,15 m, podczas gdy inne płyty dziedzińca rzadko tylko przekraczały wymiary metra, i nie posiadały precyzyjnej obróbki kamieniarskiej.

Miejsce zajęte przez płytę w miejscowej legendzie było nazywane „Groblem Nieczui”, zapewne pod wpływem powieści Z. Kaczkowskiego. Płyta owa była nieco pochylona na zewnątrz ku dołowi. Pozostałe zaś płyty leżące nieco dalej od lica murów były jakby wgniecione w ziemię. Zniekształcenie takie mogło pochodzić od gwałtownego uderzenia spadających ze szczytu budynku monumentalnego bloków muru i dużych kamieni, gdyby nie fakt, że nad tym miejscem nie było znaczniejszych ubytków. Po odsłonięciu płyt i ziemi nie znaleziono pochówki, choć stwierdzono istnienie w przeszłości jamy. Wszystkie płyty kamienne osadzone tuż przy murze kościelnym były nachylone na zewnątrz w dół, a pod nimi znajdowano w piasku węgle drzewne. Pochylenie miało związek z odprowadzaniem wód opadowych na zewnątrz murów budynku, a węgiel do walki z wilgocią.

Otoczający taras mur oporowy był założony na kole, którego środek znajdował się w środku cokołu pomnika. Tym samym zarys koła był nieco większy niż jego połowa okręgu, a średnica większa niż długość fasady świątyni. Mur ten był również wybudowany z kamienia wydobytego z koryta Osławy, z nikłą ilością dodatku w postaci cegły tzw. saskiej, natomiast mury

balaskowe wyciągnięte na oporowym ponad poziom posadzki były skonstruowane całkowicie z cegły. Ta nadbudowana część murów uległa dawno rozbiórcze zapewne dla materiału ceglano-ceglanego. Ze znacznej ilości gruzu ceglano-ceglanego znajdującego się poza murem oporowym można wnosić, że parapet musiał posiadać wysokość dochodzącą do jednego metra wysokości, lecz nie posiadał tralek, a tylko pilastrowania i barwne tynki. Wysokość zaś muru oporowego od podstawy do poziomu płyt dochodziła do średniej wysokości ponad 2,50 m. Najniższa część tego muru leżała w pobliżu schodów wiodących na taras, a to jedynie na skutek podniesionego naturalnie w tym miejscu terenu.

Całkowita wysokość murów otaczających taras dochodziła średnio do 3,50, a miejscami do 4 m. Mógł on zatem spełniać rolę dobrej ochrony w rodzaju bastionu dla obrońców warowni. Od strony bramy głównej (w zewnętrznym murze obwodowym) znajdowały się schody, z których pozostały już nieliczne płyty kamienne, albo negatywy oporów. Schody te miały szerokość biegu około 2,20 m, z obu stron stały ścianki policzkowe. Były one usytuowane na osi przechodzącej przez środek cokołu pomnika. Była to więc kompozycja typu barokowego. Mury oporowe łącznie z parapetowym dobiegały na styk do części parawanowych głównej fasady kościoła, co wskazywać się zdaje na ich późniejszą budowę.

Po wschodniej stronie dziedzińca pomnikowego nie było zejścia w dół, lecz odsłonięto bramkę, przez którą można było się dostać na teren dziedzińca wewnętrznego po wschodniej stronie przy nawie kościoła, a tym dalej, aż do furty klasztornej. Tędy wiodła droga dla oficjalnych gości klasztornych. Dziedziniec ten nie był wyłożony płytami kamiennymi, lecz wysypany żwirem kamiennym z piaskiem. Z pozostałości po jedzeniu, znajdujących tu kościach zwierzęcych, rozbitych misek, talerzy, dzbanków i garnków oraz węgli drzewnych z licznych ognisk można było uznać, że zabytki te pochodziły z początku XVIII w. i zapewne wiążą się z jakąś akcją obronną, gdyż teren ten w okresach pokoju nie był dostępny dla postronnych, a nadto wiadomo, że karmelici nie urządzają pielgrzymek do swoich domów.

Wykop przeprowadzony na wewnętrznym dziedzińcu i we wgłębieniu trapezowatym za parawanową fasadą ujawnił istnienie w przeszłości prowizorycznej dobudówki drewnianej, która również uległa pożarowi. Następny wykop został wykonany w miejscu przypuszczalnego okienka podawczego do szpitala, jak to sobie autor wyobrażał po dawniejszych oględzinach muru obwodowego. Tymczasem po odkopaniu znacznych partii terenu przylegającego do muru obwodowego od wnętrza dużego dziedzińca, otaczającego dziedziniec tarasowy ze wszystkich stron, oraz w miejscu największego zbliżenia do murów budynku szpitalnego, który się znajduje poza murami, stało się możliwe rozstrzygnięcie wszelkich wątpliwości w tym względzie. Stwierdzono, że nie było w murze okienka podawczego pożywienie do szpitala, na-

tomiał istniała furta, przez którą było najkrótsze połączenie ze szpitalem. Dziedziniec znajdujący się poza murem obwodowym był ograniczony po przeciwnej stronie budynkiem szpitalnym, a po obu jego stronach szły kamienne mury prostopadłe do obwodowych. Byłyby to więc jeszcze jeden dodatkowy dziedziniec warowni, który już dawno musiał ulec rozbiórcze, dlatego A. Bochnak nawet o nim nie wspomina, ale na rysunku Stęczyńskiego z r. 1854 takie mury jeszcze są widoczne. Po obu stronach furty na dużym dziedzińcu znajdowały się przyparte jedną ścianą do murów obwodowych od północy pomieszczenia mieszkalne, takie, jak dotąd są jeszcze widoczne przy głównej bramie. W pomieszczeniach tych odkryto zrujnowane piece kaflowe, popalone meble i inne sprzęty oraz potłuczone naczynia kuchenne i stołowe. Nadto jednak wszędzie widoczne były ślady od wkopów rabunkowych dokonanych później, gdy owe pomieszczenia zaszły w ruinę.

Przy pomocy prac wykopaliskowych udało nam się odsłonić również zarys zabudowań klasztornych, które A. Bochnak sytuował symetrycznie po obu stronach głównej osi kompozycyjnej. Tymczasem osiowość nie była tu ani potrzebna, ani widoczna. Od strony ogrodu gospodarczego, a więc od zachodu, mury klasztoru nie posiadały ryzalitu. W parterze mieścił się refektarz, który sąsiedował z kuchnią i innymi pomieszczeniami gospodarczymi. Zachowały się nawet dwa piece kopulaste, a raczej nakryte sklepieniem kolebkowym podłużnym. Jeden z nich był piekarnikiem. Izby te były wielokrotnie przebudowywane i musiały też zmieniać swą funkcję, co było zaznaczone zamurówkami i przebijaniem nowych otworów drzwiowych. W podziemiach podkościelnych były katakumbę dla zmarłych członków zakonu. Do piwnic podklasztornych było zejście po schodach umieszczonych w oddzielnej klatce schodowej.

Analiza murów wykazała, że obiekt powstał sukcesywnie, zapewne każdy następny akt rozszerzający pierwotną fundację stawał się powodem dodania jakiegoś jednego lub kilku budynków, a nawet zamknięcia ich dodatkowymi murami obwodowymi następnego z kolei dziedzińca. Po tych wszystkich kolejnych aktach inwestycja stała się obiektem złożonym, a zarazem potężną warownią, która mimo stosowania napół średniowiecznych metod stawała się coraz to trudniejszą do zdobycia przez napastnika.

Najwcześniejszym budynkiem wydaje się być klasztor z kościołem. Kościół miał pierwotnie stać wejściem od południa, a klasztor od strony północnej. Z niewiadomych powodów zmieniono pierwotny zamiar i to już w trakcie budowy, lecz już centralnej części kościoła nie było można ustawić na zwyczajnie przyjętym miejscu. Stąd to właśnie długie prezbiterium znajduje się na miejscu nawy, dlatego też kazalnica mieści się po prawej stronie, a dojście do niej urządzono w sposób bardzo sztuczny, bo aż poprzez piętro klasztoru i poddasze nad zakrytą. Prawdopodobnie uznano, że klasztor powinien stać od z natury samej najlepiej chronionej strony wzgórza.

Podwórze i ogród warzywny od strony zachodniej zamknięto najwcześniej murem obwodowym obronnym. Wewnątrz niego wszystkie budynki gospodarcze miały równocześnie charakter obronny i odpowiednie urządzenia oraz okienka strzelnicze skierowane zarówno na zewnątrz muru obwodowego, jak i ku środkowi dziedzińca. Zasada ta była stosowana konsekwentnie również i we wszystkich pozostałych dziedzińcach oraz budynkach. Było to przygotowanie obiektu do bardzo zaciętej obrony, nawet w wypadku wejścia atakujących w obręb poszczególnych dziedzińców.

Od strony północnej tegoż dziedzińca zachodniego przy murze biegnącym od załamania ku kościołowi po obydwu jego stronach dobudowano piętrowe obiekty bliźniacze w rzucie. Od podwórza gospodarczego w budynku tym znajdowały się zapewne pomieszczenia mieszkalne dla służby gości klasztornych, w budynku na zewnątrz muru raczej dla załogi wojskowej na dole, gdy na piętrze dla gości. Jedną dużą salą parteru była zapewne kordegarda. Poziomy poszczególnych sal są inne i zależne były od naturalnego spadku terenu. W narożu załamania tegoż muru i budynku była zbudowana okrągła wieżyczka posiadająca charakter obronny, z której można było strzelać ogniem flankowym wzdłuż murów, a wcześniej, nim go dobudowano, ogień mógł być kładziony wokół całego naroża. Poniżej wieżyczki na parterze w tym samym budynku odkryto okno strzelnicze dla działa. Ta właśnie strzelnica dla działa stała się po dalszej rozbudowie nieaktualna, gdyż można z niej było wówczas razić zaledwie na odległość kilku metrów.

Środkowy dziedziniec z pomnikiem zbudowano więc stosunkowo późno. Mogło się to stać jeszcze przed ostatecznym oddaniem klasztoru oraz kościoła w użytkowanie, a więc przed 7 sierpnia 1700 roku, albo dopiero po rozszerzeniu inwestycji aktem z 1710 roku. Taras z pomnikiem miał wyraźnie charakter budowy wojskowej typu bastionowego, ale i zarazem monumentalnego tarasu przed głównym wejściem do kościoła. Te dwie funkcje były świetnie połączone i architektonicznie rozwiązane. Dlatego należy sądzić, że taras powstać mógł jeszcze przed 1710 rokiem, w którym zajęto znaczną przestrzeń dookoła tarasu i zbudowano mur obwodowy z bramą wjazdową, również silnie obronną w pełnym tego słowa znaczeniu. Ale fakt ten w terenie, mimo dowodów na późniejszą dobudowę tego nowego dziedzińca, wskazuje równocześnie na to, że rozbudowa musiała się wiązać z wcześniejszym planem architektonicznym, gdyż nowe mury i budynki oraz brama posiadają kształt zamykający całość w sposób logiczny, gdy poprzednia zabudowa wykazywała bardziej prowizoryczne wykończenie. Od strony wewnętrznej do murów tego nowego dziedzińca północnego dobudowano kilkadziesiąt piętrowych pomieszczeń mieszkalnych. Wszystkie one posiadają równocześnie charakter obronny.

Na załamaniach murów obwodowych tej części warowni znajdują się ślady zanikające

po istniejących tam dawniej wieżyczkach obronnych opartych na przyporach stromych oraz na odwróconych sklepieniach niby trompach, podobnie jak opisana uprzednio.

Szpital należał z całą pewnością do najpóźniejszych fundacji, zapewne odnosi się do aktu z roku 1713. I on był niejako oddzielną fortecą, powiązaną jednak w jeden zawile przenikający się organizm zespołu warowni. Z litografii Sęczyńskiego z r. 1854 widać, że budynek ten posiadał w parterze wąskie otwory okienne, wręcz strzelnice, natomiast górna kondygnacja dysponowała wysokimi otworami okiennymi. Dwa mury prostopadłe do murów obwodowych poprzedniej części warowni zamykały jeszcze jedno podwórze przyszpitalne, do którego możliwy był dojazd przez bramę od strony zachodniej oraz dojście dla pieszych przez furtę w murze obwodowym, najbliższe połączenie z klasztorem, za pośrednictwem dużego dziedzińca północnego, jak go wyżej nazwaliśmy. Mury zamykające dziedziniec przyszpitalny zostały już dawno rozebrane, gdyż te tereny wcześniej znalazły innego właściciela, niż wszystkie pozostałe.

Jeszcze jeden dziedziniec południowo-wschodni był zapewne ogrodem podręcznym i sadem, posiadał on z natury doskonałe położenie obronne. Znaczna część murów obwodowych tego dziedzińca stoczyła się po ostrej skarpie w dół do rzeki Osławy oraz do młynówki. Po stronie południowej nad urwiskiem od zachodu broniła dojście baszta, która jest dotąd jeszcze częściowo zachowana. Podobna do niej baszta znajdowała się nad tą samą skarpą po stronie wschodniej, ale runęła jeszcze w ciągu XIX wieku. Między basztami znajdował się ganek dla straży podparty na murze oporowym od strony południowej. Resztki tego muru oporowego trzymały się zarośnięte jeszcze po pierwszej wojnie światowej, a nikłe ślady po lata pięćdziesiąte.

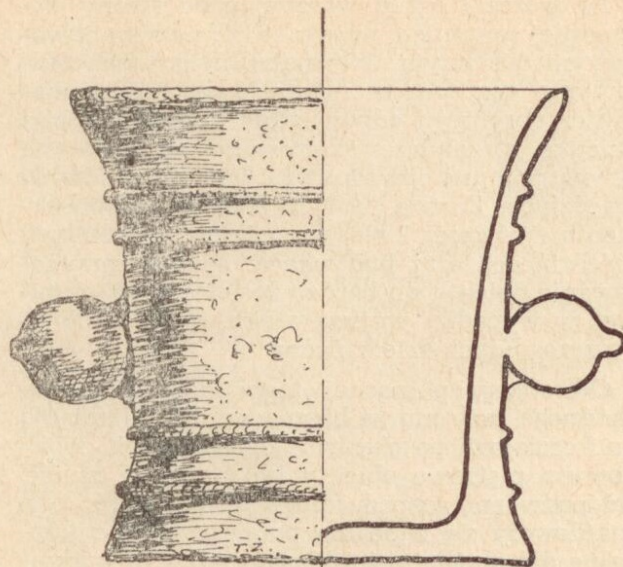
Na planie A. Bochnaka nie widzimy już tych murów, ale autor ten pominął w innych miejscach bardziej widoczne i do dziś zachowane szczegóły, ponieważ pomiary swe sporządzał w trakcie lata, kiedy obiekt cały był obrośnięty obficie roślinnością i zasłonięty krzewami. Inne zaś szczegóły możliwe były do odkrycia jedynie w wyniku prac wykopaliskowych, których A. Bochnak nie przeprowadzał. Jako uczeń gimnazjalny pomagałem Bochnakowi i Pagaczewskiemu przy tych pomiarach, a nawet zwracałem im uwagę na niektóre pomyłki, jakie poczynili na swych szkicach. Niestety nie uwzględnili moich uwag. Niektóre fragmenty budowli można było odczytać po odkopaniu na podstawie resztek stopy fundamentowej, inne zaś nawet po negatywach pozostawionych po wybraniu cegieł. Niektóre poszukiwania archiwalne przyczyniły się również do rozstrzygnięcia zagadnień związanych z datowaniem powstania obiektu oraz jego spalenia.

Głównych fundatorów warowni było paru. Do najważniejszych zaliczamy Piotra Stadnickiego oraz Jana Adama Stadnickiego. Fundacje były realizowane bezpośrednio po każdym

akcie. Realizacją obiektów sakralnych i klasztornych interesowali się sami karmelici, głównie warszawscy z ich domu mieszczącego się przy Krakowskim Przedmieściu, obecnie przy Prezydium Rady Ministrów. Przypuszczenia A. Bochnaka o opóźnieniach i przeszło półwiecznej przerwie między datą fundacji, a jej realizacją są nie do przyjęcia, i to nawet w wyniku jego wywodów stylowych, które brał za opóźnienia prowincjonalne. Tego rodzaju metody dowodzenia sprawdzają się na terenie Włoch. U nas było inaczej. Nikt nadto nie fundowałby pomieszczeń dla weteranów, którzy dopiero co przychodzili na świat. Pierwsze fundacje pochodziły z ostatniego ćwierćwiecza XVII w. W gruncie rzeczy najważniejszym zadaniem było zbudowanie potężnej twierdzy warownej. Dla utrzymania jej stale w pogotowiu gospodarczym wprowadzeni zostali zakonnicy kontemplacyjni.

Data uroczystego otwarcia, nieznana A. Bochnakowi, przypada na dzień 7 sierpnia 1700 r. W akcie z tej uroczystości wymieniono jako generalnego fundatora Piotra Stadnickiego. Następne akty rozszerzające fundację wymieniają już tylko Jana Adama Stadnickiego (1710 i 1713). Biskup Krzysztof Szembek wizytował klasztor i kościół w Zagórzcu w dniu 24 października 1721 roku (Archiwum Diec. Przemyskiej ks. 145, str. 2263—2268). W tym czasie skradzione zostały liczne wota w Zagórzcu, które odnaleziono w pobliskiej Tarnawie. Włoska kongregacja pod wezwaniem św. Eliasza wydała w r. 1734 książkę, napisaną przez historyka zakonnego O. Euzebiusza pt. „Enchiridion Chronologicum”, w której wymienia klasztor zagórski i jego fundatora Piotra Stadnickiego oraz datę otwarcia świątyni dla kultu przez O. Jerzego od św. Wojciecha, prowincjała, który zmarł później w Rzymie w r. 1721. Jak więc widzimy, wszystkie owe daty wyprzedzają o przeszło pół wieku datę powstania obiektu wysuniętą przez A. Bochnaka. Niemniej data rozpoczęcia budowy nie jest rozstrzygnięta w dalszym ciągu ostatecznie, ani nie jest znane nazwisko architekta.

Znane są wprawdzie daty dalszych fundacji Jana Adama Stadnickiego, ale i tym razem nie jest znane nazwisko architekta, lecz jedynie znana jest strona finansowa inwestycji. Architektem mógł być zakonnik i to znakomicie obznajomiony z rzemiosłem wojennym w najtrudniejszych warunkach obrony. Mógł odbyć wykształcenie we Włoszech, ale na miejscu musiano go kępować w pracy koncepcyjnej. Wymiary cegieł użytych w budowlu wskazują na czasy saskie z końca XVII w. Zabytki ruchome znalezione w obrębie warowni pochodzą z drugiej połowy XVII wieku oraz z całego wieku XVIII. Zabytki dziewiętnastowieczne należą już do rzadkości. Znalezienie monetki w r. 1965 odnoszą się do okresu koronacji króla Stanisława Augusta Poniatowskiego oraz inna pochodzi z r. 1774, a więc z czasów pierwszego zaboru austriackiego, po wybitciu tzw. grosza polskiego. Inne monetki odkryte wcześniej pochodzą z różnych okresów, najwcześniejsze pochodziły z czasów saskich, z końca XVII w. Augusta II.



Ryc. 1. Zagórz, pow. Sanok. Warownia-apтека przy szpitalu. Moździerz żeliwny, koniec XVIII w., Fabryka A. Fredry — Cisna. Skala 1:1,5.

Za przeora tytularnego O. Józefa od NMP rozpoczyna się pełne użytkowanie obiektu. Natomiast za przeora faktycznego O. Antoniego, wybranego w dniu 1 maja 1725 r. zapisano o fundacjach Jana Adama Stadnickiego bliższe szczegóły oraz o przekazaniu klejnotów i srebra przez jego córkę Annę ze Stadnickich Woynicką na ozdobienie kościoła. Zapis ten starał się podkreślić hojność tej właśnie gałęzi rodziny. Fundusz Anny Woynickiej został obrócony na zakup materiałów i roboty malarskie przy wykonaniu fresków, budowy pomnika i odnowienia całego obiektu. Autorem fresków nie jest Marcin Stroiński, co wydedukował A. Bochnak, lecz Grzegorz Czajkowski, znacznie starszy twórca wykształcony we Włoszech, co ustalił ostatecznie Zbigniew Hornung.

Data spalenia całej warowni podana przez A. Bochnaka na lata trzydzieste w. XIX została przez niego wysunięta jako przypuszczenie, gdyż nie natrafił sam na jakiegokolwiek dokumenty dotyczące tego zdarzenia. Tymczasem udało mi się dotrzeć do prawdziwej daty tej katastrofy warowni zagórskiej dzięki uprzejmości b. proboszcza zagórskiego ks. A. Fuksy, kiedy penetrowałem zapiski metrykalne. Zagórz był w XIX wieku filią parafii w Porażu, a funkcje proboszczowskie pełnili karmelici Dąbrowski, Włodzimirski i inni. Znaną jest rzeczą, że w murach klasztoru gromadzili się tzw. spiskowcy galicyjscy, polscy patrioci, stąd dążenie władz zaborcy do wykurzenia ich i pozbawienia punktu oparcia. Dobrze ukryty zapis w języku łacińskim w księgach metrykalnych parafii zagórskiej pod datą 16 czerwca 1822 r. mówił, że o drugiej po południu wszystkie budynki warowni naraz stanęły w płomieniach. Zemsta Austriaków była zapewne połączona z gwałtem zbrojnym, gdyż podczas wykopalisk znaleziono łuski od naboju do karabinu dużego kalibru noszące datę 1820 r., które zapewne mogły być wystrzelone owego pamiętnego dnia.

Obiekt ten wzbudzał duże zainteresowanie u literatów, artystów i uczonych, a zainteresowanie ze strony turystów jest ogromne. Mimo zakazu zwiedzania na skutek grożącego niebezpieczeństwa jest obiekt ten nadal tłumnie odwiedzany. Podczas prac wykopaliskowych latem 1965 roku mieliśmy możliwość przekonać się o tym naocznie. Ludność miejscowa jest do ruin przywiązana i liczy na choćby częściową odbudowę i zabezpieczenie reszty, co dla rozwinięcia turystyki będzie miało niepoślednie znaczenie.

L I T E R A T U R A

O. EUZEBI, K. B. — *Enchiridion Chronologicum*, Rzym 1737.

E. KUROPATNICKI — *Geografia albo krótkie opisanie Królestw Galicji i Lodomerii*, Przemyśl 1786.

I. CHODYNICKI — *Wiadomość historyczna o fundacjach klasztorów zakonu karmelitów w Polsce i Litwie*. Lwów 1846, s. 98

F. M. NOWODWORSKI — *Encyklopedia Kościelna*, T. X, s. 50, Warszawa 1877.

M. ORŁOWICZ, *Ilustrowany przewodnik po Galicji*. Lwów 1919, s. 270

A. BOCHNAK — *Warowny Klasztor karmelitów bosych w Starym Zagórz*, *Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk*. Przemyśl 1925

Z. HORNUNG — *Stanisław Stroiński 1719—1802*. Zarys monograficzny ze szczególnym uwzględnieniem działalności artysty na polu malarstwa ściennego. Z 40 ryc. w tekście i 12 tabl. Lwów 1935

E. SŁUSZKIEWICZ — *Przewodnik po Sanoku i ziemi sanockiej*. Sanok 1938

T. ŻUROWSKI — *Trepca, grodzisko pod Sanokiem*. „*Światowit*”, t. XXI: 1955 s. 324—330, Towarzystwo Naukowe Warszawskie 1955 r.

T. ŻUROWSKI — *Nowe odkrycia archeologiczne, Zagórz, pow. Sanok*, „*Z Otchłani Wieków*”, t. XXIII, s. 162, Polskie Tow. Archeologiczne Wrocław — Poznań 1957

A. FASTNACHT — *Zarys dziejów Sanoka*, *Księga pamiątkowa Gimnazjum Męskiego w Sanoku*. PWN Kraków 1958

S. STEFAŃSKI — *Przewodnik po Sanoku i okolicach*. Sanok 1959

S. PAGACZEWSKI i A. HAUPT — *W dolinie Sanu*, Warszawa 1959

T. ŻUROWSKI — *Badania archeologiczne w Uluclu, pow. Brzozów, woj. Rzeszów w roku 1964*. „*Sprawozdanie Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego za rok 1964*”, Muzeum Okręgowe w Rzeszowie, s. 46-48. Rzeszów 1964.

T. ŻUROWSKI — *Zagórz, warownia pod Bieszczadami*. Rękopis znajdujący się u Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Rzeszowie zawierający 53 strony maszynopisu posiada więcej szczegółów.

Antoni Talar

Badania powierzchniowe na terenie pow. nizańskiego

We wrześniu br. przeprowadzono z ramienia Konserwatora Zabytków Archeologicznych Woj. Rzeszowskiego badania powierzchniowe w okolicy Niska i w południowo-zachodniej części powiatu nizańskiego. Oprócz autora sprawozdania brali w nich udział J. Micek i R. Fedyk. Odkryto szereg nowych stanowisk oraz zweryfikowano kilka już znanych z badań prowadzonych w ubiegłych latach¹.

Stosunkowo najliczniejsze i najbogatsze stanowiska odkryto na terenie wsi Cisów Las i Gwoździec. Występują one głównie na wydmach, w większości zniszczonych przez deflację.

ODKRYTE STANOWISKA

1. Bojanów, stan. nr 4 (położone jest na wysokiej terasie Łęgu około 200 m na zachód od piekarni i parku) — fragmenty ceramiki o nieokreślonej chronologii.

2. Cisów Las, stan. nr 7 (znajduje się na południowym skraju wydmy porośniętej lasem sosnowym około 600 m na północ od wsi) — fragmenty ceramiki i neolityczny materiał krzemienisty (ryc. 1 o, p).

3. Cisów Las, stan. nr 8 (położone jest na nieznanym wzniesieniu piaszczystym, tuż koło lasu, około 2 km na wschód od wioski) — fragmenty ceramiki o nieokreślonej chronologii.

4. Cisów Las, stan. nr 9 (znajduje się kilkadziesiąt metrów na południe od stanowiska nr 8) — materiał krzemienisty i fragmenty ceramiki o nieokreślonej chronologii.

5. Gwoździec, stan. nr 6 (położone jest na północnym skraju częściowo zalesionych wydmy, zwanych „Na skowroniu”, ciągnących się z południa na północ. Dookoła stanowisko otaczają torfiaste pola) — mezolityczny materiał krzemienisty (ryc. 2 c — f) i fragmenty ceramiki o nieokreślonej chronologii.

6. Gwoździec, stan. nr 7 (położone we wschodniej części wsi na południowym skraju wydmy zwanych „Na skowroniu”) — mezolityczny i neolityczny materiał krzemienisty.

7. Gwoździec, stan. nr 8 (znajduje się we wschodniej części wsi na wyżej wzniesionym piaszczystym polu uprawnym obok domu nr 9) — fragmenty ceramiki (rzymskiej?).

8. Gwoździec, stan. nr 9 (położone na wydmy zwanej „Podlesie” na południe od domów we wschodniej części wsi i około 200 m na południe od transformatora. Stanowisko jest otoczone torfiastymi polami) — materiał krzemienisty mezolityczny i neolityczny (ryc. 1 h — m).

9. Gwoździec, stan. nr 10 (położone jest w południowej części wsi na południowym stoku wschodniej części wydmy ciągnących się z zachodu na wschód) — materiał krzemienisty mezolityczny i neolityczny (ryc. 1 g).

10. Gwoździec, stan. nr 11 (znajduje się około 300 m na zachód od stanowiska nr 10) — neolityczny materiał krzemienisty.

11. Gwoździec, stan. nr 12 (znajduje się około 200 m na północ od stanowiska nr 11) — neolityczny materiał krzemienisty.